

Sygn. akt I A Ca 517/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Irena Ejsmont - Wiszowata
Sędziowie	:	SO del. Beata Wojtasiak SA Krzysztof Chojnowski (spr.)
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. W.**

przeciwko **A. W.**

o zachówek

na skutek apelacji **pozwanej**

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach

z dnia 18 kwietnia 2012 r. sygn. akt I C 100/11

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- a) **w punkcie I o tyle, że zasądzoną od pozwanej na rzecz powódki kwotę obniża do 67.500 (sześćdziesiąt siedem tysięcy pięćset) zł;**
- b) **w punkcie II o tyle, że zasądzone od pozwanej na rzecz powódki koszty procesu obniża do kwoty 127,50 zł;**
- c) **w punkcie III w ten sposób, że odstępuje od obciążania obu stron brakującymi kosztami sądowymi;**

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.142,55 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję;

IV. *odstepuje od obciążania stron nieuiszczonymi kosztami sądowymi w postępowaniu apelacyjnym.*

UZASADNIENIE

Powódka D. W. domagała się zasądzenia od pozwanej A. W. kwoty 80.000 złotych z ustawowymi odsetkami tytułem zachowku po matce powódki H. Ś.. Podnosiła, że nigdy nie miały miejsca okoliczności wskazywane w testamencie H. Ś. z dnia 21 maja 2010 roku jako podstawa wydziedziczenia powódki, a nadto, że testament ten został sporządzony w warunkach uniemożliwiających H. Ś. oparcie się wpływom A. W. i W. W., gdyż stan zdrowia i zachowanie H. Ś. w ostatnim okresie życia uzasadniały wątpliwości co do jej świadomości i racjonalności zachowań.

Pozwana A. W. wносиła o oddalenie powództwa wskazując, że w testamencie z dnia 21 maja 2010 roku H. Ś. wydziedziczyła powódkę.

Wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2012 roku Sąd Okręgowy w Suwałkach zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 80.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 16 maja 2011 roku do dnia zapłaty, zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 150 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu i odstąpił od obciążania pozwanej brakującymi kosztami sądowymi.

Rozstrzygnięcie to zapadło po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych:

Powódka D. W. wraz z mężem W. W. i trojgiem ich dzieci A., P. i M. mieszkała w lokalu mieszkalnym oznaczonym numerem (...) położonym w A. przy ul. (...), którego właścicielką była matka powódki H. Ś.. Małżeństwo powódki nie układało się poprawnie. Od wielu lat W. W. okresowo nadużywał alkoholu. W domu dochodziło do awantur. Wyrokiem z dnia 19 czerwca 2007 roku w sprawie II K 347/07 Sąd Rejonowy w Augustowie warunkowo umorzył postępowanie karne wobec W. W. oskarżonego o znęcanie się psychiczne i fizyczne nad żoną, teściową i dziećmi A., P. i M. w okresie od 1993 roku do 2005 roku na okres próby dwóch lat, zobowiązując go do bieżącego utrzymywania dzieci i do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. Na skutek konfliktów pomiędzy małżonkami w połowie 2008 roku W. W. wyprowadził się do miejscowości K. i tam zamieszkał. Jeszcze w wakacje 2008 roku dołączyła do niego pozwana A. W.. Pomiędzy pozwaną a powódką dochodziło bowiem do kłótni, szarpaniny, pozwana dopuszczała się wobec powódki rękoczynów. Alimenty zasądzone od W. W. na rzecz A. W. zostały uchylone, a w kwietniu 2009 roku zasądzono od D. W. na rzecz A. W. alimenty w kwocie po 250 złotych miesięcznie.

W lokalu mieszkalnym oznaczonym numerem (...) położonym w A. przy ul. (...) mieszkała także H. Ś.. Zajmowała ona mniejszy pokój. H. Ś. urodziła się w (...). Była ona osobą schorowaną, cierpiała przede wszystkim na niewydolność serca, utrwalone migotanie przedsionków, zwyrodnienia kręgosłupa, przewlekłą chorobę obturacyjną płuc, wole guzowate tarczycy, kamieć pęcherzyka żółciowego. W związku z tym w ostatnich latach przed śmiercią była hospitalizowana, zwykle dwa razy rocznie na okresy od tygodnia do dwóch tygodni na Oddziale Chorób Wewnętrznych Szpitala SP ZOZ w A.. Ponadto raz, od 26 kwietnia do 3 czerwca 2004 roku H. Ś. przebywała na Oddziale (...) (...) Szpitala (...) ZOZ w S.. Wówczas stwierdzono u niej organiczne zaburzenia depresyjne i utrwalone migotanie przedsionków. H. Ś. okresowo nadużywała alkoholu, ale jej stan zdrowia pogarszał się i na skutek starań powódki H. Ś. zerwała z nałogiem.

Do 2009 roku powódka opiekowała się matką, pomagała jej w kąpielach, czesaniu, sprzątała, przygotowywała posiłki, latem popołudniami wyprowadzała na podwórko, żeby zażyła świeżego powietrza i porozmawiała z sąsiadkami. H. Ś. z biegiem lat miała bowiem coraz większe kłopoty z poruszaniem się, chodziła przy lasce, a mieszkała na czwartym piętrze. Od 2002 roku H. Ś. przekazywała powódkce część swojej emerytury na wspólne wyżywienie i swój udział w opłatach, pozostałą część przeznaczała na zakup lekarstw oraz produkty żywnościowe kupowane wyłącznie dla niej, na jej życzenie. Powódka natomiast opłacała czynsz i wszystkie rachunki związane z korzystaniem z lokalu mieszkalnego. Od chwili obciążenia D. W. alimentami na rzecz A. W. pomiędzy powódką a H. Ś. zaczęło dochodzić do kłótni na tle finansowym, zwłaszcza w sprawie ponoszenia opłat za mieszkanie. Powódka nie pracowała zawodowo. Od 1998 roku

leczyła się psychiatrycznie z uwagi na nawracające zaburzenia depresyjne, później zaburzenia schizoaфекtywne typu depresyjnego. Od 2001 roku przebywała na rencie z uwagi na niezdolność do pracy. Otrzymywała wówczas kwotę 952,60 złotych miesięcznie z zasiłkiem rodzinnym. Po potrąceniach związanych z egzekucją alimentów zasądzonych od powódki na rzecz pozwanej powódce pozostawała kwota 445,75 złotych miesięcznie z zasiłkiem rodzinnym. Powódka otrzymywała też od W. W. alimenty na rzecz dwójki młodszych dzieci w łącznej kwocie 550 złotych miesięcznie. H. Ś. skarżyła się sąsiadom, że musi opłacać wszystkie rachunki.

Pomiędzy powódką a H. Ś. dochodziło do kłótni także z uwagi na to, że w mieszkaniu H. Ś. zaczął pojawiać się S. T., którego powódka poznała w(...)w A.. Od początku 2009 roku powódka korzystała bowiem w tej placówce ze wsparcia w funkcjonowaniu społecznym i z fizykoterapii. Powódka spędzała tam większość czasu (do godziny 15:00) i w mniejszym zakresie zajmowała się matką, co również wywoływało jej niezadowolenie. S. T. przychodził do mieszkania H. Ś., pomagał powódce w wywiezieniu ciężkich rzeczy z piwnicy i drobnych naprawach. W tym czasie stołował się on u powódki. S. T. co najmniej dwukrotnie nocował w mieszkaniu H. Ś.. H. Ś. obawiała się, że powódka chce wprowadzić do jej mieszkania nowego mężczyznę, uważała, że S. T. był kochankiem powódki. Podczas jednej z wizyt S. H. Ś. wyprosiła go ze swojego mieszkania. Wtedy doszło do awantury pomiędzy powódką a H. Ś.. W trakcie awantury obie kobiety używały wulgarnych wyzwisk, powódka złapała matkę za ramię, drapiąc ją na ramieniu paznokciami i zaprowadziła do jej pokoju. Od tej pory w dalszych kłótniach pomiędzy powódką a jej matką H. Ś. czyniła powódce zarzuty co do jej związku ze S. T.. H. Ś. skarżyła się sąsiadom, że powódka chciała sprowadzić konkubenta. W tej sytuacji sąsiadki H. Ś. poradziły jej, aby „wzięła w obronę zięcia” i wnuczkę A., wskutek czego w sierpniu 2009 roku W. W. z pozwaną wprowadzili się do lokalu mieszkalnego H. Ś.. Doprowadziło to do nasilenia konfliktu powódki z H. Ś.. Opiekę nad H. Ś. przejęła pozwana. H. Ś. mówiła, że A. W. jest jej najlepszą wnuczką i ona ją do śmierci dochowa. W dniu 10 września 2009 roku w Kancelarii Notarialnej notariusz L. H. Ś. sporządziła testament, mocą którego na wypadek swojej śmierci powołała do całego spadku swoją wnuczkę A. W.. Powrót do domu W. W. zbiegł się z wytoczeniem przez D. W. powództwa przeciw W. W. o rozwód i zaostrzeniem się konfliktu pomiędzy małżonkami. Małżonkowie składali na siebie nawzajem zawiadomienia o popełnieniu różnych przestępstw, wielokrotnie wzywali policję. H. Ś. i pozwana opowiedziały się w tym konflikcie po stronie W. W.. Powódka wzywała policję również na skutek zachowania pozwanej. W związku z tym, że powódka nie uczestniczyła w większym zakresie w opłatach za mieszkanie wyganiano ją z domu, zabraniano korzystania z kuchni, z łazienki, z mediów. Ostatecznie w maju 2010 roku powódka wynajęła mieszkanie i wyprowadziła się zabierając ze sobą młodsze dzieci P. i M.. Wyrokiem z dnia 20 maja 2010 roku w sprawie I C 316/09 Sąd Okręgowy w Suwałkach rozwiązał przez rozwód związek małżeński D. W. i W. W., a wyrok ten uprawomocnił się w dniu 21 października 2010 roku. W dniu 21 maja 2010 roku w Kancelarii Notarialnej Notariusz L. H. Ś. uzupełniła swój testament z dnia 10 września 2009 roku w ten sposób, że wydziedziczyła powódkę, wskazując, że D. W. dopuszcza się względem niej rażącej obrazy czci i upoczywie nie dopełnia obowiązków rodzinnych względem spadkodawczyni, tj. od kiedy poznała swego konkubenta, chce go wprowadzić do mieszkania spadkodawczyni, a ponieważ spadkodawczyni nie wyraża na to zgody biła ją kilkakrotnie, chwytła za gardło, wyganiała do „swego” pokoju, wzywała obelżywymi słowami, a ponadto nie opiekuje się testatorką, pomimo że jest ona osobą chorą i słabą. Od czasu wyprowadzki powódka nie odwiedzała H. Ś., ponieważ razem z nią mieszkali pozwana i W. W., z którymi powódka pozostawała w konflikcie. Od przełomu września i października 2010 roku H. Ś. mieszkała już sama, bowiem W. W. wyjechał do pracy za granicę, a pozwana rozpoczęła stacjonarne studia na Śląsku. Pozwana wyjeżdżając zapewniła H. Ś. opiekunkę z pomocy społecznej, która miała odwiedzać ją w domu, poprosiła też swoją koleżankę E. B., aby sprawdzała co się dzieje z babcią i ta odwiedziła ją dwa, trzy razy. Do H. Ś., która wówczas już nie wychodziła z mieszkania, z własnej inicjatywy zachodzili też sąsiedzi małżonkowie K., którzy częstowali ją obiadami. W połowie października 2010 roku H. Ś. znalazła się w szpitalu w A. w związku z nagłym pogorszeniem stanu zdrowia. Powódka odwiedziła ją tam dwukrotnie. W dniu(...) H. Ś. zmarła.

W dacie śmierci H. Ś. była wdową. Miała córkę D. W.. Syn H. A. zmarł jako niemowlę na początku lat sześćdziesiątych. Postanowieniem z dnia 8 lutego 2011 roku w sprawie I Ns 485/10 Sąd Rejonowy w Augustowie stwierdził, że spadek po H. Ś. nabyła w całości wnuczka A. W. na podstawie testamentu notarialnego z dnia 10 września 2009 roku.

H. Ś. nie była chora psychicznie ani upośledzona umysłowo, brak też podstaw do przyjęcia, aby w dacie uzupełnienia testamentu wydziedziczeniem

powódki spadkodawczyni wykazywała zaburzenia świadomości, otępienie, depresję czy inne istotne zakłócenia czynności psychicznych. Był z nią zachowany logiczny kontakt, orientowała się w sytuacji i otoczeniu, potrafiła uzasadnić swoje decyzje. Wykazywała się przy tym pewną chwiejnością i niestabilnością emocjonalną i zmiennością nastrojów, co jest częste wśród osób w podeszłym wieku. Cechą charakterystyczną tych zmian charakteru jest też upór, pewna sztywność sądów i sztywność myślenia. Wynika stąd raczej zmniejszona podatność na wpływy otoczenia i na sugestie innych osób. Stan zdrowia H. Ś. i jej sytuacja życiowa umożliwiały jej świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli w testamencie dotyczącym wydziedziczenia powódki.

W skład spadku po H. Ś. wchodzi jedynie własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego oznaczonego numerem (...) położonego w A. przy ul. (...) wraz z uzupełnionym w 2001 roku (przy przekształceniu z lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego na prawo własnościowe) wkładem budowlanym. Obecnie wartość przedmiotowego prawa do lokalu wynosi 160.000 złotych.

Powódka nie otrzymała za życia H. Ś. żadnych darowizn ani zapisów. H. Ś. nie dokonywała też darowizn na rzecz innych osób.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy zaznaczył, że według art. 991 § 1 k.c. zstępnemu spadkodawcy, który byłby powołany do spadku z ustawy, należy się z zasady połowa wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym (zachówek). H. Ś. była wdową i oprócz powódki nie miała innych dzieci. Przy dziedziczeniu ustawowym powódka nabyłaby cały spadek po H. Ś., który obejmował własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego oznaczonego numerem (...) położonego w A. przy ul. (...) o wartości 160.000 złotych. W związku z powołaniem do spadku pozwanej powódka może domagać się od pozwanej zachowku w kwocie 80.000 złotych.

Dalej Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z art. 1008 k.c. spadkodawca może w testamencie pozbawić m.in. zstępnych zachowku poprzez wydziedziczenie, jeżeli uprawniony do zachowku: 1) wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego; 2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci; 3) uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych, przy czym przyczyna wydziedziczenia uprawnionego do zachowku powinna wynikać z treści testamentu (art. 1009 k.c.). Okoliczności powołane w testamencie H. Ś. z dnia 21 maja 2010 roku, w którym H. Ś. wydziedziczyła powódkę nawiązywały wprost do drugiej i trzeciej podstawy wydziedziczenia z art. 1008 k.c. Spadkodawczyni wskazała bowiem, że powódka dopuszczała się względem niej

rażącej obrazy czci i uporczywie nie dopełniała obowiązków rodzinnych względem spadkodawczyni, tj. od kiedy poznała swego konkubenta, chciała go wprowadzić do mieszkania spadkodawczyni, a ponieważ spadkodawczyni nie wyrażała na to zgody - biła ją kilkakrotnie, chwytła za gardło, wyganiała do „swego” pokoju, wyzywała obelżywymi słowami, a ponadto nie opiekowała się testatorką, pomimo że jest ona osobą chorą i słabą. Zdaniem Sądu I instancji okoliczności te można też rozważać w zakresie pierwszej podstawy wydziedziczenia z art. 1008 k.c., tj. postępowania w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego (zarzuty sprowadzenia konkubenta do mieszkania testatorki). Sąd Okręgowy zaznaczył przy tym, że wskazanie w testamencie przyczyny wydziedziczenia nie zawsze przesądza o skuteczności wydziedziczenia, gdyż dana przyczyna musi rzeczywiście istnieć. Podkreślił, że art. 1008 pkt 1 i pkt 3 k.c., dla skuteczności wydziedziczenia wymagają uporczywości postępowania uprawnionego do zachowku, tj. zachowania długotrwałego, wielokrotnego, a zachowania jednorazowe, czy stany krótkotrwałe nie uzasadniają wydziedziczenia. Ponadto zawsze zachowanie określone w art. 1008 k.c. musi być świadome i spowodowane okolicznościami, które leżą po stronie uprawnionego do zachowku.

Sąd Okręgowy miał przy tym na uwadze zarzuty powódki, że testament z dnia 21 maja 2010 roku został sporządzony w warunkach uniemożliwiających H. Ś. oparcie się wpływom A. W. i W. W., a stan zdrowia i zachowanie H. Ś. w ostatnim okresie życia uzasadniały wątpliwości co do jej świadomości i racjonalności

zachowań. Przepis art. 945 § 1 pkt 1 k.c. stanowi bowiem, że nieważny jest testament sporządzony w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Sformułowany przez powódkę zarzut nieważności testamentu z dnia 21 maja 2010 roku, w ocenie Sądu I instancji, nie zasługiwał jednak na uwzględnienie. Zdaniem Sądu przemawiają za tym zwłaszcza opinie biegłych sądowych z zakresu psychiatrii i psychologii, którzy bazując na zeznaniach szeregu słuchanych w sprawie świadków opisujących zachowania spadkodawczyni, na dokumentacji medycznej złożonej przez powódkę w postaci licznych kart informacyjnych leczenia szpitalnego, a także opierając się na aktach sprawy rozwodowej, gdzie m.in. spadkodawczyni osobiście złożyła zeznania, przyjęli, że stan zdrowia H. Ś. i jej sytuacja życiowa umożliwiły jej świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli w testamencie dotyczącym wydziedziczenia powódki. Nie cierpiała ona bowiem na chorobę psychiczną, nie była upośledzona umysłowo i nie pojawiły się u niej wówczas istotne zaburzenia w czynnościach psychicznych. Biegli rozważali też sytuację życiową, w jakiej znalazła się spadkodawczyni, zwłaszcza pod kątem swobody podjęcia decyzji i doszli do wniosku, że nie była ona podatna na wpływy otoczenia, a jako osoba w podeszłym wieku charakteryzowała się raczej uporem i sztywnością myślenia.

Jednocześnie Sąd I instancji uznał, że wydziedziczenie powódki w testamencie z dnia 21 maja 2010 roku nie było skuteczne.

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się po stronie powódki uporczywego postępowania wbrew woli spadkodawcy w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego przy dezaprobie spadkodawcy (art. 1008 pkt 1 k.c.). Podkreślił, że za postępowanie takie uważa się zwykle prowadzenie nagannego trybu życia uprawnionego do zachowku (alkoholizm, narkomania, przestępczość itp.), ale także zaniedbywanie własnej rodziny. Stąd też można byłoby kwestię tę rozważać w przypadku zaistnienia związku pozamałżeńskiego powódki ze szkodą dla współmałżonka i dzieci. Sąd przyjął jednak - w ślad za uzasadnieniem wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 21 października 2010 roku - iż znajomość powódki ze S. T., wbrew przekonaniu spadkodawczyni, nie wykraczała poza ramy kontaktów towarzyskich ani nie była nawet pozorem zdrady. Ponadto powódka poznała S. T. na początku 2009 roku, a zatem w chwili, gdy jej małżeństwo z W. W. uległo już zupełnemu i trwałemu rozkładowi (wyprowadził się on do miejscowości K. w połowie 2008 roku).

W ocenie Sądu I instancji trudno też przyjąć, że powódka dopuściła się wobec spadkodawczyni umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci (art. 1008 pkt 2 k.c.). Wprawdzie od 2009 roku pomiędzy powódką a jej matką dochodziło do awantur, w tym też wulgarnych wyzwisk, ale były to awantury wzajemne. H. Ś. również wyzywała ordynarnie powódkę, co wynika m.in. z zeznań świadka W. R.. Skoro powódka w trakcie kłótni była wulgarnie wyzywana przez H. Ś., to nie można mówić o rażącej obrazie czci spadkodawczyni. Zdaniem Sądu I instancji, brak też jest przekonujących dowodów, iż powódka dopuszczała się wobec matki rękoczynów, a zwłaszcza, jak to wskazano w testamencie, aby powódka biła ją kilkakrotnie, chwytając za gardło, wyganiała do „swego” pokoju. Co prawda doszło do jednej takiej sytuacji, gdy powódka wepchnęła spadkodawczynię, chwytając za ramię, do zajmowanego przez nią pokoju, przy czym wbiła jej w ramię paznokcie i zwracała się do niej wulgarnie, żeby nie wtrącała się w jej życie, o czym świadczą zarówno zeznania samej H. Ś. złożone w sprawie I C 316/09 o rozwód przez Sąd Okręgowy w Suwałkach, jak i podobnej treści liczne skargi zgłaszane przez nią do sąsiadów, które opisywali nie tylko świadkowie wnioskowani przez pozwaną (E. K., J. D.), lecz również W. R., słuchana na wniosek powódki. Nastąpiło to jednak wskutek ingerencji spadkodawczyni w trakcie wizyty S. T., którego spadkodawczyni posądzała o romans z powódką i chęć zamieszkania w jej lokalu. Powódka potraktowana została wówczas przez matkę w obecności osoby trzeciej jak przywoływana do porządku nastolatka, co istotnie mogło wywołać u niej do pewnego stopnia zrozumiałe wzburzenie i zbyt gwałtowną reakcję spowodowaną zdenerwowaniem. Sytuacja ta jednak nie świadczy o celowym i świadomym naruszeniu przez powódkę nietykalności cielesnej spadkodawczyni ukierunkowanym na jej skrzywdzenie, ani też nie była szczególnie rażąca. Sąd nie dał też wiary zeznaniom świadków E. B., E. K. i J. D. w części dotyczącej innych rękoczynów powódki wobec H. Ś..

Zdaniem Sądu nie sposób również przypisać powódce uporczywego niedopełniania względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych (art. 1008 pkt 3 k.p.c.). Sąd ten zaznaczył, że wprawdzie to nie powódka sprawowała opiekę nad spadkodawczynią w okresie ostatniego roku jej życia, ale przyczyną tego nie były okoliczności leżące po stronie powódki. Od sierpnia 2009 roku w mieszkaniu H. Ś. ponownie zamieszkał jej zięć oraz pozwana. Na

prośbę spadkodawczyni wrócili oni z K. i to pozwana zaczęła zajmować się babcią, która liczyła na dochowanie jej do śmierci przez tę wnuczkę i w dniu 10 września 2009 roku sporządziła na jej rzecz testament. Spadkodawczyni widziała w takim rozwiązaniu zakończenie domniemanego związku powódki ze S. T., a także poprawę sytuacji finansowej (po zasądzeniu alimentów na rzecz pozwanej powódka nie radziła sobie z opłatami za mieszkanie) oraz zapewnienie całodziennego opieki (powódka od stycznia 2009 roku uczęszczała na zajęcia terapeutyczne i do godziny 15:00 przebywała poza domem). Powódka nie porzuciła matki, a opiekę nad H. Ś. przejęła pozwana. Powódka opuściła mieszkanie matki i wyprowadziła się do wynajętego mieszkania, ale miało to na celu uniknięcie awantur pomiędzy powódką a jej mężem i pozwaną skutkującymi licznymi interwencjami policji, zawiadomieniami o przestępstwach, wreszcie zabranianiem powódce korzystania z mediów. W żadnym razie nie można przyjąć, że powódka działała z intencją pozostawienia matki bez niezbędnej opieki i bezpodstawnie zerwała stosunki rodzinne. Można byłoby jedynie mieć pewne zastrzeżenia w związku z brakiem odwiedzin powódki u matki na początku października 2010 roku, kiedy to pozwana i W. W. czasowo opuścili mieszkanie H. Ś.. Sytuacja ta jednak trwała krótko, gdyż już w połowie października 2010 roku H. Ś. znalazła się w szpitalu, a powódka do dnia 22 października 2010 roku, tj. do śmierci matki, dwukrotnie odwiedziła ją w szpitalu. Oczywistym jest też, że spadkodawczyni nie mogła tego braku odwiedzin przewidzieć w dniu 21 maja 2010 roku wydziedziczając powódkę.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie powódki o zapłatę zachowku w kwocie 80.000 złotych. Odsetki od tej kwoty Sąd zasądził od daty doręczenia pozwanej odpisu pozwu, albowiem powódka nie dowiodła, ażeby uprzednio zwywała pozwaną do zapłaty zachowku.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd Okręgowy wskazał art. 98 § 1 k.p.c., zaś o kosztach sądowych orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.

Powyższy wyrok w całości zaskarżyła apelacją pozwana zarzucając:

- 1) naruszenie art. 6 k.c. wyrażające się w oparciu orzeczenia na założeniu, iż pozwana nie udowodniła, by podstawy wydziedziczenia obiektywnie istniały - podczas gdy to powódka powinna była udowodnić, że podstaw do wydziedziczenia nie było - w myśl art. 6 k.c., który stanowi, iż ciężar dowodu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne;
- 2) naruszenie art. 232 k.p.c. wyrażające się w oparciu orzeczenia na założeniu, że pozwana nie udowodniła, by podstawy wydziedziczenia obiektywnie istniały - podczas gdy to powódka powinna była udowodnić, że podstaw do wydziedziczenia nie było - bowiem z art. 232 k.p.c. wynika, iż ten który powołuje się na fakty, nie ten który im zaprzecza, obowiązany jest wskazać dowody;
- 3) naruszenie art. 948 § 1 i 2 k.c. i płynącej z tego przepisu zasady poszanowania woli testatora mającej na celu utrzymanie w mocy rzeczywistej woli zmarłego poprzez niezastosowanie tego przepisu przy wykładni testamentu - prowadzące do orzeczenia o bezskuteczności testamentu;
- 4) naruszenie art. 1008 k.c. - poprzez jego niezastosowanie wynikające z przyjęcia, że uporczywe nie dopełnianie względem spadkodawczyni obowiązków rodzinnych i rażąca obraza czci, jakiej dopuszczała się wobec spadkodawczyni jej córka (powódka) nie miały charakteru zachowań stanowiących podstawę skutecznego wydziedziczenia;
- 5) naruszenie art. 189 k.p.c. poprzez brak zawarcia w sentencji wyroku orzeczenia o ustaleniu, że wydziedziczenie było bezskuteczne, przez co w obrocie prawnym funkcjonują jednocześnie dwa wykluczające się wzajemnie dokumenty: ważny testament zawierający wydziedziczenie osoby uprawnionej do zachowku oraz wyrok zasądający na rzecz tej osoby pieniądze z tytułu zachowku;
- 6) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na błędnym ustaleniu, że powódka nie dopuściła się wobec spadkodawczyni rażącej obrazy czci w postaci bicia, chwywania za gardło, przeganiania, gnębienia psychicznego, wyzwisk ani nie dopuściła się uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych w postaci braku opieki, mimo że spadkodawczyni była osobą schorowaną i słabą;

7) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niespójną i nierozważną ocenę przeprowadzonych w sprawie dowodów w postaci zeznań świadków, przejawiającą się w:

- daniu wiary, bez żadnych zastrzeżeń, zeznaniom P. W., 17-letniej córki powódki, która pozostaje pod wpływem matki i jest od niej w zupełności zależna, jest w konflikcie z ojcem i z siostrą, do tego jest osobiście zainteresowana wynikiem sprawy, ponieważ mieszka z matką i jest przez matkę utrzymywana - podczas gdy to zeznania P. W. najczęściej wniosły do sprawy;

- odmówieniu wiarygodności zeznaniom E. B., E. K. i J. D. w części dotyczącej rękoczynów powódki wobec spadkodawczynie, podczas gdy są to osoby dla stron obce, niemające żadnego interesu w rozstrzygnięciu sprawy na rzecz którejkolwiek ze stron.

w razie nieuwzględnienia powyższych zarzutów zarzuciła:

8) naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. poprzez przyjęcie, że wartość mieszkania wyczerpującego cały spadek wynosi 160.000 złotych, podczas gdy jest to wycena ewidentnie zawyżona.

Wnosiła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania przed Sądami I i II instancji ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne co do zachowania powódki względem H. Ś. i ich wzajemnych stosunków. Na aprobatę zasługują też wyprowadzone na ich podstawie wnioski co do bezskuteczności wydziedziczenia powódki w testamencie H. Ś. z dnia 21 maja 2010 roku.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacji kwestionujących stanowisko Sądu Okręgowego co do bezskuteczności wydziedziczenia powódki należy zgodzić się ze skarżącą, że co do zasady obowiązuje nakaz uwzględnienia woli spadkodawcy. O tym komu ma przypaść majątek wchodzący w skład masy spadkowej decydować powinna w pierwszym rzędzie wola spadkodawcy. Ustawa gwarantuje wolność rozrządzenia przez spadkodawcę majątkiem na wypadek śmierci. Wyjątkiem od tej zasady jest jednak instytucja zachowku. Zachówek stanowi minimum zagwarantowanego udziału spadkobiercy ustawowego w spadku i pozbawić go tego udziału można tylko w sytuacjach rzeczywiście wyjątkowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2001 roku, IV CKN 250/00, LEX nr 490432). Z art. 1008 k.c. wynika, że spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku: 1) wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, lub 2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci, lub 3) uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Z art. 1009 k.c. wynika zaś, że przyczyna wydziedziczenia uprawnionego do zachowku powinna wynikać z treści testamentu. Podkreślenia przy tym wymaga, na co zwrócił uwagę także Sąd I instancji, że zachowanie uprawnionego do zachowku musi być świadome i spowodowane okolicznościami, które leżą po jego stronie.

Testament ma charakter dokumentu prywatnego i stanowi jedynie dowód tego, że osoba która go podpisała złożyła zawarte w nim oświadczenie (art. 245 k.p.c.), a nie że przyczyna wydziedziczenia istnieje. Wbrew stanowisku skarżącej, materialny ciężar dowodu w zakresie prawdziwości wskazanej w testamencie podstawy wydziedziczenia spoczywa nie na powodzie, a na pozwanym spadkobiercy, który wywodzi skutki prawne z oświadczenia zawartego w testamencie (art. 6 k.c.).

W testamencie z dnia 21 maja 2010 roku H. Ś. wskazała, że wydziedzicza swoją córkę D. W. z tego powodu, że dopuszcza się ona względem spadkodawczyni rażącej obrazy czci i uporczywie nie dopełnia obowiązków rodzinnych względem spadkodawczyni, tj. od kiedy poznała swego konkubenta, chciała wprowadzić go do mieszkania spadkodawczyni, ponieważ spadkodawczyni nie wyrażała na to zgody - biła ją kilkakrotnie, chwytała za gardło, wyganiała do „swego” pokoju, wyzywała obelżywymi słowami, ponadto nie opiekuje się testatorką mimo, że testatorka jest osobą chorą i słabą.

Sąd Okręgowy badał wszystkie wskazane w testamencie z dnia 21 maja 2010 roku przyczyny wydziedziczenia powódki i trafnie uznał, że nie zaistniała żadna z trzech przesłanek wydziedziczenia sprecyzowanych w art. 1008 k.c.

Zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że nie zaistniała przesłanka wydziedziczenia z punktu 1 art. 1008 k.c. Uporczywym postępowaniem wbrew woli H. Ś. w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego z pewnością byłoby pozostawianie przez powódkę w związku pozamałżeńskim ze szkodą dla współmałżonka i dzieci. Znajomość powódki ze S. T., jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji, nie wykraczała jednak poza ramy kontaktów towarzyskich.

Słuszne jest też stanowisko Sądu I instancji co do braku przesłanki wydziedziczenia z punktu 2 art. 1008 k.c.

Z prawidłowych i niekwestionowanych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że od 2009 roku pomiędzy powódką a H. Ś. dochodziło do awantur i wulgarnych wyzwisk, ale były to awantury wzajemne i H. Ś. także wyzywała powódkę wulgarnymi słowami.

Zaistnienia przesłanki wydziedziczenia z punktu 2 art. 1008 k.c. nie sposób dopatrzeć się także w sytuacji, w której powódka chwytając spadkodawczynię za ramię i wbijając w nie paznokcie wepchnęła ją do zajmowanego przez nią pokoju i zwracała się do niej wulgarnie, aby nie wtrącała się w życie powódki. Argumenty przytoczone w tym przedmiocie przez Sąd I instancji są trafne i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne.

Sąd Okręgowy nie naruszając reguł określonych w art. 233 § 1 k.p.c. prawidłowo uznał, że powódka nie dopuściła się wobec H. Ś. innych rękoczynów, nie chwytała jej za gardło i nie wyganiała do „swego pokoju”.

W tym miejscu należy przypomnieć, że stosownie do wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego uznania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, czyli z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności. Samo subiektywne przeświadczenie strony o innej aniżeli przyjął sąd wadze poszczególnych faktów, dowodów i ich odmienna ocena niż ocena sądu, nie jest wystarczające do skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W sytuacji, gdy w sprawie istnieją dwie grupy przeciwstawnych dowodów co do faktów istotnych dla rozstrzygnięcia ustalenia faktyczne stanowiące podstawę rozstrzygnięcia z konieczności muszą pozostawać w sprzeczności z jedną z nich, co jednakże nie uzasadnia, samo przez się, zarzutu błędnych ustaleń, jeżeli ustalenia sądu są identyczne z częścią zebranego materiału, a sąd w sposób prawidłowy wyjaśnił dlaczego nie uwzględnił pozostałego materiału, nie uznał zaistnienia podnoszonego przez jedną ze stron faktu. W granicach swobodnej oceny sąd ma prawo eliminować niektóre dowody i jeżeli czyni to zgodnie z zasadami art. 233 § 1 k.p.c. to nie dopuszcza się uchybienia.

Sąd Okręgowy precyzyjnie wyjaśnił dlaczego nie uwzględnił zeznań świadka E. B., że powódka dopuszczała się wobec H. Ś. innych rękoczynów, a stanowisko to należy uznać za przekonujące. Przyczyną odmówienia wiary zeznaniom tego świadka nie było tylko to, że E. B. jest najbliższą koleżanką pozwanej, ale przede wszystkim to, że jej zeznania były niespójne i nielogiczne. Ta niespójność i nielogiczność zeznań tego świadka została szczegółowo opisana przez Sąd I instancji.

Odnosnie zeznań świadków E. K. i J. D. wskazać należy, że Sąd I instancji nie dał im wiary w części dotyczącej innych rękoczynów powódki wobec H. Ś., by następnie uznać, że świadkowie ci zeznawali zgodnie ze swoją wiedzą. Ta wewnętrzna sprzeczność nie miała jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro ostatecznie Sąd Okręgowy

prawidłowo uznał, że zeznania świadków E. K. i J. D., iż H. Ś. skarżyła się im, że powódka ją dusiła nie stanowią dowodu tego, że powódka dopuszczała się rękoczynów wobec H. Ś.. H. Ś., jak wskazała świadek P. W., duszeniem określała ataki duszności powodowane zdenerwowaniem. Także świadek E. K. zeznał, że uskarżanie się H. Ś. na duszenie przez powódkę rozumiał w ten sposób, że dusiła matkę przez awantury.

Zgodzić się należy także z Sądem I instancji, że nie zaistniała przesłanka wydziedziczenia z punktu 3 art. 1008 k.c.

Wprawdzie w ostatnim roku życia H. Ś. powódka nie sprawowała nad nią opieki, ale spowodowane to było okolicznościami niezależnymi od powódki. Opiekę nad H. Ś. przejęła bowiem pozwana. W maju 2010 roku powódka opuściła mieszkanie H. Ś. nie dlatego, że chciała porzucić matkę, ale dlatego, że chciała uniknąć awantur z mężem i pozwaną, którzy zabraniali powódce nawet korzystania z mediów. Sam fakt braku odwiedzin H. Ś. przez powódkę na początku października 2010 roku, kiedy to z mieszkania H. Ś. wyprowadzili się mąż powódki i pozwana, nie wypełnia przesłanki uporczywego niedopełniania względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych, skoro w dniu 22 października 2010 roku H. Ś. zmarła i do tego czasu powódka odwiedziła ją dwukrotnie w szpitalu. Nadto, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji, powódka wydziedziczyła powódkę już w testamencie z dnia 21 maja 2010 roku.

Tak więc na podstawie art. 991 § 1 k.c. powódka jest uprawniona do zachowku po zmarłej matce H. Ś..

Oczywiście chybiony jest też zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 189 k.p.c.

W postępowaniu o zachówek sąd bada skuteczność wydziedziczenia, ale nie ma podstaw do zamieszczenia w sentencji orzeczenia rozstrzygnięcia sądu w tym przedmiocie. Ustalenie, że wydziedziczenie było skuteczne, bądź nie, stanowi tylko przesłankę oddalenia bądź uwzględnienia powództwa o zapłatę zachowku.

Zachówek, jakiego powódka może domagać się od pozwanej odpowiada połowie wartości rynkowej lokalu mieszkalnego oznaczonego numerem (...) położonego w A. przy ul. (...). Powódka jest bowiem jedynym spadkobiercą ustawowym H. Ś., a przedmiotowy lokal mieszkalny jest jedynym składnikiem spadku po H. Ś..

Przed Sądem Okręgowym strony koncentrowały się na ważności testamentu H. Ś. z dnia 21 maja 2010 roku i na skuteczności wydziedziczenia powódki, a w konsekwencji Sąd I instancji nie ustalił należycie wartości masy spadkowej po H. Ś. w postaci lokalu mieszkalnego oznaczonego numerem (...) położonego w A. przy ul. (...). Wprawdzie powódka od samego początku postępowania wskazywała, że wartość rynkowa przedmiotowego lokalu mieszkalnego wynosi 160.000 złotych, ale pozwana wyraźnie nie przyznała, że kwota ta odpowiada wartości rynkowej tego lokalu mieszkalnego. Dlatego Sąd Apelacyjny z urzędu dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości na okoliczność ustalenia aktualnej wartości rynkowej lokalu mieszkalnego oznaczonego numerem (...) położonego w A. przy ul. (...). Biegły sądowy z zakresu szacowania nieruchomości M. L. oszacował wartość przedmiotowego lokalu mieszkalnego na kwotę 135.000 złotych. Opinia biegłego M. L. została sporządzona w oparciu o głęboką wiedzę i wieloletnie praktyczne doświadczenie zawodowe biegłego. Ustalenia poczynione przez biegłego były rzetelne, dokonane obiektywnie, a wyniki przez niego przedstawione poparte logicznym uzasadnieniem. Żadna ze stron nie zgłosiła zastrzeżeń do tej opinii.

Skoro wartość rynkowa lokalu mieszkalnego oznaczonego numerem (...) położonego w A. przy ul. (...) wynosi 135.000 złotych, a powódka jest uprawniona do zachowku po zmarłej matce H. Ś. odpowiadającego połowie tej wartości to roszczenie powódki jest uzasadnione do kwoty 67.500 złotych.

Oczywiście nie zasługiwało na uwzględnienie zgłoszone przez powódkę na etapie postępowania apelacyjnego roszczenie o podwyższenie sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia należnego jej zachowku o poniesione przez powódkę koszty zakupu zabudowy kuchennej, zlewozmywaka i płytek w łącznej kwocie 2.500 złotych. O ile wyposażenie kuchni stanowi trwałe element mieszkania, a wydaje się że tak jest, to wyposażenie to winno być ujęte w opinii biegłego sądowego z zakresu szacowania nieruchomości. Jeżeli biegły nie uwzględnił trwałego elementu mieszkania w postaci wyposażenia kuchni, a powódka nie zgłosiła zastrzeżeń do opinii tego biegłego, to przedłożone na rozprawie apelacyjnej dokumenty w postaci faktur VAT na zakup zlewozmywaka i płytek, a także umowy

nabycia zabudowy kuchennej są spóźnione. Jednocześnie dokumenty te nie stanowią dowodu na to o ile wzrosła wartość przedmiotowego lokalu mieszkalnego na skutek wyposażenia kuchni w zabudowę kuchenną, zlewozmywak i płytki. Jeżeli natomiast zabudowa kuchenna, zlewozmywak i płytki nie są trwale związane z lokalem mieszkalnym oznaczonym numerem (...) położonym w A. przy ul. (...), to nie mogą one być rozliczone w niniejszym postępowaniu. Powódka może ewentualnie dochodzić od pozwanej zwrotu równowartości tych rzeczy, czy ich wydania w odrębnym postępowaniu.

Z tych względów obniżono zasądzoną od pozwanej na rzecz powódki tytułem zachowku kwotę do 67.500 złotych.

Tym samym korekty wymagało rozstrzygnięcie Sądu I instancji w przedmiocie kosztów procesu. Skoro bowiem powódka wygrała sprawę w około 85% (67.500 złotych /80.000 złotych), to pozwana stosownie do art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. winna zwrócić powódce 85 % uiszczonej przez nią opłaty sądowej od pozwu w kwocie 150 złotych, a zatem kwotę 127,50 złotych (150 złotych x 85 %).

Jednocześnie Sąd Apelacyjny dokonał korekty rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w przedmiocie brakujących kosztów sądowych, odstępując od obciążania obu stron tymi kosztami.

Dlatego z mocy art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie I sentencji.

W pozostałej części apelacja jako pozbawiona uzasadnionych zarzutów podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c. (punkt II sentencji).

O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., stosunkowo je rozdzielając. W postępowaniu odwoławczym pozwana wygrała sprawę w około 15 % i w takim zakresie powódka winna zwrócić pozwanej poniesione przez nią koszty procesu w postaci opłaty sądowej od apelacji w kwocie 4.000 złotych i kosztów zastępstwa procesowego, ustalonych w oparciu o § 6 pkt 6 zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1348 ze zm.).